

Jalu Kurek — reportażysta

https://doi.org/10.19195/2084-4107.16.22

[rec.] Elżbieta Wróbel, *Reporter rzeczywistości. O międzywojennej prozie Jalu Kurka*, Instytut Literatury, Kraków 2022.

Jalu Kurek the reporter

Słowa-klucze: Jalu Kurek, reportaż, Podhale, Małopolska, góry, kultura
Keywords: Jalu Kurek, reportage, Podhale, Lesser Poland, mountains, culture

Widoczne w polskim literaturoznawstwie ostatnich lat — udane zresztą — próby nowego odczytywania dwudziestolecia międzywojennego przyniosły także ważną książkę o autorze głośnej kiedyś powieści o małopolskiej wsi Naprawie zatytułowaną *Reporter rzeczywistości. O międzywojennej prozie Jalu Kurka* napisaną przez częstochowską badaczkę Elżbietę Wróbel. Poprzedziwszy swe rozważania bardzo rzetelnym przedstawieniem stanu badań i przeprowadziwszy przekonujące polemiki, na przykład z wywodami Wacława Kubackiego, autorka podjęła rozważania nad przenikaniem się technik reportażowych i fabularnych w twórczości poety, dziennikarza i powieściopisarza, związanego z Awangardą Krakowską i literackimi czasopismami „Linia" i „Zwrotnica". Kurek za powieść *Grypa szaleje w Naprawie* (1934) otrzymał Nagrodę Młodych Polskiej Akademii Literatury. Było to zdecydowanie jego najgłośniejsze dzieło, słusznie więc w opracowaniu poświęcono mu najwięcej miejsca.

Naprawa położona jest po prawej stronie szosy zakopiańskiej, Skomielna Biała na stoku Lubonia Małego, Jordanów — u podnóży Beskidu Makowskiego, wszystko w nasłonecznionej Kotlinie Rabczańskiej. Wreszcie Rabka, pogranicze Beskidu Małego i Wyspowego. Faktycznie istniejące miejscowości, z pięknym,

© Autor, 2023
Tekst opublikowany w otwartym dostępie przez Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego sp. z o.o., udostępniony na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 4.0 (CC BY 4.0), https://creativecommons.org/licenses/by/4.0/legalcode.pl.

górzystym beskidzkim krajobrazem, poprzecinane pasmami rzek Raby i Naprawki, stanowią tło pejzażowe najsłynniejszej powieści Jalu Kurka, której realia topograficzne są o tyle sprawdzalne, że była to wieś rodzinna pisarza. Z niej pochodziła jego matka — Rozalia. Być może to do niej odnosiły się słowa: „To jest mocny gatunek ludzi. Żywotny, niezłomny, uparty. Także nędzny, brudny i nieoświecony. Tu kształtuje się najbardziej może wartościowy charakter człowieka na obszarze Rzeczypospolitej. Górski, więc wyższy, wzniosły, zahartowany. Kresowy, więc wojujący, bohaterski. Nazywa się ta połać Małopolską, a jest w niej najwięcej z Polski". Akcja prawie całej twórczości Jalu Kurka (na chrzcie nadano mu imię Franciszek) toczy się w tej części Polski; określając górali jako ludzi mocnych i zahartowanych pisarz uchwycił ich bardzo istotną cechę wynikającą z pracy i życia w trudnym klimacie. Sam taki był, a o matce zawsze mówił „góralka z Naprawy". Pisarz wyznawał, że Naprawa była dla niego swoistym centrum. Przy okazji wspomnień o Julianie Przybosiu pisał, że ta wieś: „nie jest niczym innym jak synonimem matki, to wariant zastępczy tego mitu"[1]. Toteż książka o Naprawie stała się najważniejsza w jego twórczości, i choć autorka dowodnie przekonuje, że reportażowość w prawie całej jego prozie zaczyna „istnieć na nowych warunkach artystycznych i literackich" (s. 13) — to jednak *Grypa szaleje w Naprawie* stała się najwdzięczniejszym materiałem do badań nad ewolucją reportażu w międzywojniu.

Elżbieta Wróbel w swej książce pisze o początku utworu (ukazującym krajobraz) jako charakterystycznym dla powieści dojrzałego realizmu. Zgoda, tak jest istotnie, ale dla dobrego reportażu początek jest również istotny, ponieważ od razu przykuwa uwagę. Trzeba też w jednej chwili wprowadzić czytelnika w czas i miejsce akcji, właśnie tak jak to robi Jalu Kurek pisząc:

> Naprawa wciśnięta jest w dolinę między Jordanowem, Łętownią, Krzeczowem i Skomielną Białą. Przecina ją na wschodniej granicy zakopiański gościniec, po którym raz na cztery godziny przebiega pod górę zabłocone auto. […] Od Naprawy wspina się człowiek lasem ku Mszanie Dolnej, idzie przez pół dnia i skrawek świetlistego nieba zaledwie parę razy przed wzrokiem się przebije. […] Z pociągu, który przecina ten pejzaż na ukos, od Jordanowa ku Chabówce, widać z okien o zmroku romantyczne pary, chodzące wzdłuż toru z dłońmi splecionymi razem. (s. 125)

Momentalnie znajdujemy się w centrum miejsca akcji, lecz autorka analizując ten fragment *Grypy…* wskazała na jeszcze inną cechę tego tekstu. Otóż narrator jest w tym krajobrazie znakomicie zadomowiony: nie tyle go opisuje, co po nim oprowadza, i takie zachowanie, znamienne dla reportażu, cechuje wszystkie reportażowe (o)powieści Jalu Kurka — przy czym *Grypę...* w największym stopniu. Ten świat jest dla narratora własny i bliski, ale jego ambicje (i kompetencje) są większe, gdyż jednocześnie ten świat tworzy.

---

[1] J. Kurek, *Wspomnienie o przyjacielu*, [w:] *O Julianie Przybosiu. Wspomnienia, studia, szkice*, red. T. Bujnicki, K. Heska-Kwaśniewicz, Katowice 1983, s. 20.

Bardzo celna i godna przytoczenia wydaje się refleksja o technice reporterskiej Kurka, w której „szczegół, drobiazg staje się tak samo istotny i interesujący jak postać i wydarzenia. Może on nawet wpływać na kierunek prowadzonej relacji. Narrator-dziennikarz całkowicie dominuje nad opisywanym światem, jest przecież równocześnie jego autorem” (s. 133). Dodajmy: i mieszkańcem. Właśnie z faktu, że Naprawa była wsią rodzinną pisarza, który zarazem był zamiłowanym turystą górskim, a nawet taternikiem, wyniknęła owa znajomość szczegółu, który tak bardzo przydawał wiarygodności jego utworom prozatorskim. W rozmowie z Alfredem Jesionowskim[2] Kurek sam przyznawał, jak wielką wagę przywiązuje do szczegółów, ich prawdziwość buduje wiarygodność całego tekstu. Tam też stwierdzał, że w *Grypie…* wszystko jest prawdziwe i wzięte z życia.

Dlatego pewien liryzm, który zauważyła Elżbieta Wróbel, dotyczy właśnie świata natury i tylko tego, co się dzieje w Naprawie. Jordanowa, gdzie rozgrywają się ważne dla akcji wydarzenia, ów liryzm nie dotyczy, i w takiej skali nie pojawia się w innych reportażowych powieściach. Pięknie zostały wypunktowane owe poetyckie wstawki, krótkie, będące tylko momentem, a przecież rozświetlające cały tekst wprowadzając inną jakość estetyczną. Autorka egzemplifikuje je na stronie 139, zarazem potwierdzając starą prawdę o nieczułości natury na człowieczy los. Choćby na wsi była nie wiem jaka bieda i smutek, ptaki przed świtem szaleją, a o brzasku wypływa słońce.

W innych książkach reportażowych, na przykład *Woda wyżej* poświęconej wielkiej powodzi, która nawiedziła południowe tereny Polski w lipcu 1934 roku, zwłaszcza dorzecza Dunajca[3], czy książki o budowaniu zapory (*Zamurowana rzeka*) też opisane są górskie przestrzenie, pojawiają się konkretne nazwy Jeleśnia, Żywiec, Porąbka, Rożnów, jest jednak owych wstawek lirycznych mniej, a szczegółów i konkretów oczywiście sporo.

Dla pokazania związków powieści z reportażem autorka połączyła wydarzenia z pracy dziennikarskiej Kurka z jego warsztatem pisarskim. I tak na przykład pokazuje że fakt relacjonowania przez pisarza dla „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” przebiegu kataklizmu powodziowego w Małopolsce, zainspirował go do napisania *Woda wyże*j (1935), opowieści o wezbranym Dunajcu, w której już pierwsze zdania wprowadzają nas w konkret przestrzenny. Bohater (Leon Makara) wczesnym rankiem wysiada na stacji w Tarnowie, mieście przy ujściu Białej do Dunajca, gdzie dowiaduje się, że pociągi w stronę Krynicy i Lwowa zostały wstrzymane, a most na Dunajcu w Bogumiłowicach jest zagrożony. Woda, żywioł tyleż życiodajny, co groźny i bezlitosny, pojawia się także w *Zamurowanej rzece* i tam także od razu rzucani jesteśmy w centrum konkretnej przestrzeni i padają nazwy miejscowości: Jeleśnia, Żywiec, Porąbka, Rożnów. Akcja kolejnych z oma-

[2] A. Jesionowski, *Rozmowa na Plantach (z Jalu Kurkiem)*, [w:] A. Jesionowski, *Przymierze z książką. Krytyka literacka, publicystyka i proza*, red. O. Płaszczewska, M. Urbanowski, Kraków 2022, s. 456–459.

[3] Oprócz Dunajca wylały jeszcze Raba, Poprad i Wisłok. Szczególne straty ponieśli rolnicy; rozległe tereny zostały zalane i zniszczone.

wianych powieści, *Młodości śpiewaj* (1939) już nie rozgrywa się na tle przyrody, ponieważ dotyczy strajku w krakowskim Blachmicie i wpisuje się w nurt prozy realizmu społecznego lat trzydziestych. Refleksja społeczna, przecież kształtująca świat przedstawiony wszystkich Kurkowych powieści, tutaj najsilniej dochodzi do głosu. Wcześniej wyrastały z niej opisy biedy i braku oświaty sanitarnej podhalańskiej Naprawy oraz postaci bohaterów, których wzorem najbliższym może by być proza Stefana Żeromskiego, zwłaszcza postać doktora Judyma, o czym także pisze trafnie Elżbieta Wróbel. Jednak gdy nie ma gór i przyrody, pisarstwo Kurka traci swą siłę.

Na koniec może warto dodać, że dzisiaj Kurkowe (o)powieści mają już charakter historyczny, Dunajec został ujarzmiony tak zwanym „Morzem Czorsztyńskim", powstały zapory w Rożnowie, Porąbce, na Skawie — „Jezioro Mucharskie", a najbardziej zmieniła się Naprawa. Książka o niej dzisiaj ma już z konieczności wymiar historyczny, gdyż tamtego krajobrazu już nie ma. Tunel na ciągu nowej Zakopianki przy wylocie pod Luboniem Małym zagarnął część wsi wraz z drewnianą willą pisarza, wzniesioną w latach pięćdziesiątych w miejscu, gdzie była kiedyś chałupa Rozalii Kurkowej. Dom, mający charakter zabytku historycznego, zostanie odtworzony w innym miejscu; będzie taki sam — ale nie ten sam, bo stanie już w innym pejzażu. Tak życie dopisało niespodziewane zakończenie do książki Elżbiety Wróbel.

Krystyna Heska-Kwaśniewicz
ORCID: 0000-0002-5754-3036
Uniwersytet Śląski
canes@o2.pl